

Szafrański, Włodzimierz

Archeologiczne badania wykopaliskowe w Płocku w roku 1961

Notatki Płockie 8/24, 32-34

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spróbujmy jeszcze raz zestawić pewne fakty. Skoncentrujmy uwagę na wzgórzu tumskim — miejscu w tej chwili najbardziej nas interesującym.

Opierając się na przytoczonych wyżej dowodach mamy prawo twierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że wylot podziemny, znajdujący się na południowym zboczach skarpy, można przy niezbyt kosztownych staraniach odnaleźć i wykorzystać dla celów badawczych oraz jako swego rodzaju atrakcję turystyczną.

Jeśli hipoteza poprzeczna okazałaby się prawdziwą i wylot zostałby odnaleziony, wystający w tym punkcie tumskiej góry garb mógłby być tworem sztucznym powstałym z usuwanej w czasie drażenia lochów ziemi i wyrzucanej na zbocze tumskie. Obecny wygląd zbocza właśnie w tym miejscu robi wrażenie wysypiska zarówno swym kształtem jak i nieco niższym poziomem

układu w stosunku do górnej części dawnej góry zamkowej.

Jest to dość śmiała hipoteza, ale czy mogło istnieć jakieś inne, lepsze rozwiązanie? Uzasadnia ją chyba fakt, że przy budowie korytarzy podziemnych, zwłaszcza tak rozległych jak płockie, usuwanie zbędnych ilości ziemi było nie lada kłopotem. Nikt jej chyba nie odwoził gdzieś dalej, lecz poprostu była ona wyrzucana na zbocze skarpy w bezpośrednim sąsiedztwie podziemnego wylotu. To było najłatwiejsze, pochłaniało najmniej nieproduktywnego czasu i nie przedłużało właściwych robót przy budowie podziemnych przejść.

*

Artykuł wypadłoby zakończyć optymistycznym twierdzeniem, że być może przy pewnych staraniach i niewielkich nakładach finansowych uda się w najbliższej przyszłości rozwiązać do reszty podziemną zagadkę Płocka, zwłaszcza w miejscu w tej chwili najbardziej nas interesującym to jest w bezpośrednim sąsiedztwie wieży szlacheckiej.

WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI

ARCHEOLOGICZNE BADANIA WYKOPALISKOWE W PŁOCKU W ROKU 1961

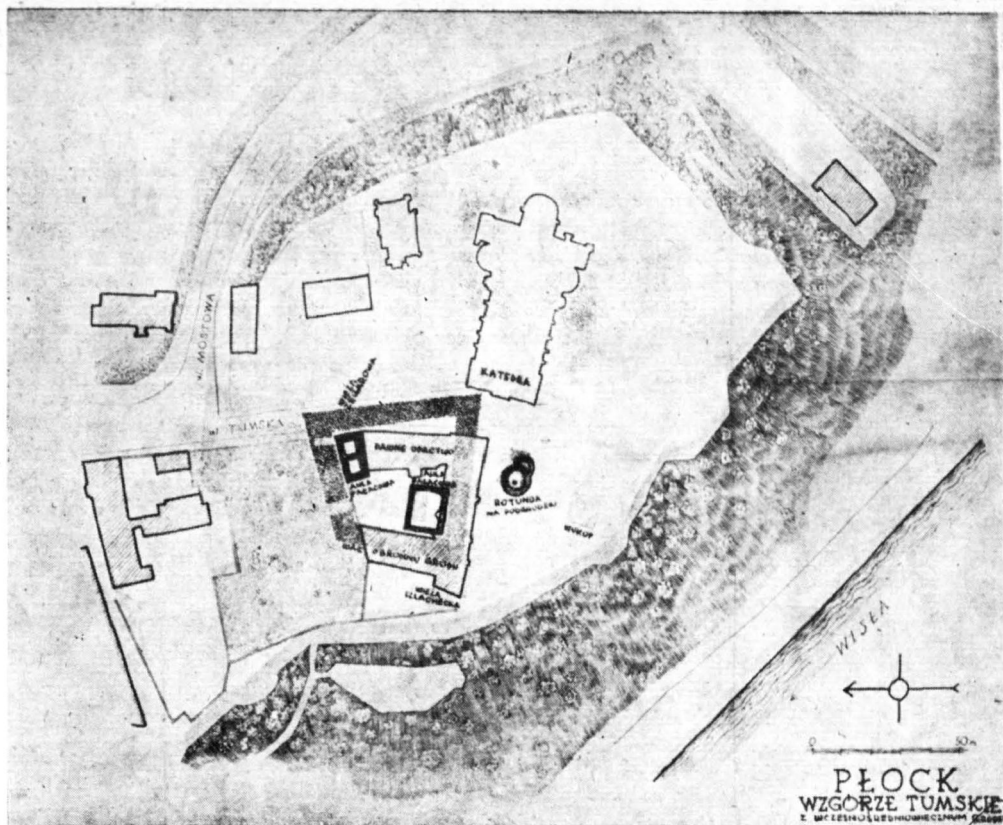
Referowane badania sezonu sprawozdawczego przeprowadzono w Płocku na Wzgórzu Tumskim nad Wisłą. Trwały one około pięciu tygodni jako kontynuacja robót prowadzonych na obszarze jednego ara powiększonym o jedną ćwiartkę arów, w wykopie głębokim prawie sześć metrów. Był to z kolei już szósty sezon wykopaliskowy wieloletnich badań prowadzonych w różnych punktach miasta i ośrodka politycznego i kulturalnego Polski wczesnopiastowskiej. Omawiane prace sfinansował głównie Urząd Konserwatorski Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie i częściowo Instytut Historii Kultury Materialnej PAN.

Rezultatem wspomnianych badań było odkrycie i dokładne zbadanie preromańskiej absydy należącej do rotundy rozkopywanej w pobliżu katedry płockiej w letnich sezonach wykopaliskowych ostatnich dwóch lat. Odkrycie na badanym obiekcie absydy, jako elementu wzbogacającego bryłę rotundy, ma — obok odkrytego już wcześniej śladu filara podpierającego piętrową lożę emporową — doniosłe i wręcz decydujące znaczenie w dyskusji nad funkcją odkrytej budowli preromańskiej. Po odkryciu bowiem i zbadaniu absydy można nazwać budowlę z całą pewnością rotundą, którą zaliczyć wypada z uwagi na jej wczesną metrykę (a mianowicie drugie ćwierćwiecze XI wieku) do czołówek najstarszych rotund Polski wczesnopiastowskiej obok rotund Ostrowa Lednickiego, Gieczy, Wawelu, Cieszyna i Przemyśla. Plac budowlany rotundy jest związany organicznie z pionem stratygraficznym o usta-

lonej chronologii. Umożliwiło to dokładne określenie czasu powstania budowli. Zbadano wprawdzie prawie całe wnętrze rotundy i absydy, ale jeśli chodzi o fundamenty murów obwodowych, to prześlędzono ich przebieg tylko w połowie rzutu poziomego cylindrycznej budowli do jej osi podłużnej. Pozwala to jednak na pełną rekonstrukcję rzutu poziomego rotundy bez większego ryzyka hipotezy. Ustalono, iż wejście do rotundy znajdowało się od strony południowej i że pod piętrową emporą umieszczono grobowiec monarszej pary prawdopodobnie rodziców Krzywoustego. Sześciometrowa średnica wewnętrzna „w świetle” między fundamentami rotundy wskazuje na niewielkie rozmiary okrągłej świątyni, której promień liczył zatem zaledwie 10 stóp rzymskich stosowanych we wczesnośredniowiecznym budownictwie benedyktyńskim. Preromański gruz budowlany zmieszany ze żwirkiem wiślanym, wypełniający rowy fundamentowe rotundy, dostarczył ułamków wapiennych i granitowych płytek budowlanych.

W sąsiedztwie rotundy wystąpiły ślady murów prawdopodobnie zabudowań klasztornych opactwa benedyktyńskiego i ślady jak gdyby wirydarza klasztorowego.

Znalezione w obrębie rotundy dwa fragmenty kostne czaszek: żeńskiej i męskiej, mogą być ewentualnie związane z opisaną w latach 1151—1158 przez mnicha bamberskiego Ebona profanacją szczątków rodziców Krzywoustego (....parentes suos e sepulchris protraheret, et



Plan sytuacyjny wzgórza tumskiego z wczesnośredniowiecznym grodem.

Repr. Wł. Kozłowski

collis capibus dentes excuteret, ossaque eorum per publicum aggerem dispergeret..."). Anonim Gall pisze kilkadziesiąt lat wcześniej o pochowaniu Władysława Hermana w roku 1102 w kościele płockim. W związku z tym na uwagę zasługuje to, iż katedra płocka została konsekrowana w roku 1144. Zatem wcześniejsza od niej rotunda płocka mogłaby uchodzić za pierwotne miejsce spoczynku zwłok Hermana.

Rotunda nasza legła dość wcześnie w gruzy. Określona w zapisce z roku 1148 mianem sacrum (a więc kościółka w terminologii średniowiecznej) była wtedy zapewne miejscem przypadkowego odkrycia rzekomych relikwii św. Wawrzyńca i św. Wincentego oraz przeszło 40 innych świętych. Chodzi tu zapewne po prostu o odkrycie grobowca pary monarszej wewnątrz rotundy i cmenatrzyska mnichów benedyktyńskich w jej sąsiedztwie. Wskazywałoby na to powtórne odkrycie przeszło sto lat później rzekomych kości św. Wawrzyńca i św. Aleksego w postaci dwóch czaszek znalezionych w związku z przygotowaniami do pogrzebu biskupa Piotra w roku 1263 w antyquum oratorium, a więc najprawdopodobniej w naszej rotundzie. Zatem kości pary monarszej, co jakiś czas odkrywane, były zgodnie z duchem czasu przypisywane przez skrybę średniowiecznego, opisującego wszystko w metafizycznym aspekcie, tym czy innym świętym.

W sąsiedztwie rotundy tuż przy absydzie natknięto się na XII—XIII-wieczne cmentarzysko szkieletowe zapewne mnichów benedyktyńskich. W granicach wykopu odkryto w sumie pięć szkieletów pozbawionych jakiegokolwiek wyposażenia grobowego. Datację nekropoli umożliwiło powiązanie jam grobowych z pionem stratygraficznym o ustalonej chronologii.

Rotunda nasza, w której można się dopatrywać klasztornej kościoła opactwa benedyktyńskiego pod wezwaniem świętych: Wojciecha, Wawrzyńca i Aleksego i która obsługiwała zapewne potrzeby liturgiczne biskupstwa płockiego przed zbudowaniem katedry pełniąc funkcje zastępcze katedry, stoi wprawdzie tuż przy wałę obronnym grodu, ale już poza jego obrębem na podgrodzium. Istnieją oczywiście analogie do takiego usytuowania kamiennej świątyni na zewnątrz grodu. Bywała ona w takim wypadku połączona z grodem za pomocą górnego, „powietrznego” przejścia w postaci wiszącego, krytego ganezka-galeryjki przerzuconej ze szczytu wału i umożliwiającej feudałowi wygodne i bezpieczne korzystanie ze świątyni stojącej poza obrębem grodu na podgrodzium.

Pod rotundą natknięto się na spalone podgrodzie istniejące od końca X wieku aż do chwili budowy rotundy około roku 1038. W granicach wykopu uchwycono tę część podgrodzia, któ-

ra może być określona mianem przedwa-
 la, gdyż nie tylko sasiaduje bezpośrednio
 z wałem obronnym, ale zwłaszcza usytu-
 wana jest między wałem i dodatkową, ze-
 wnętrzną linią obronną w postaci podwój-
 nych fos, które odkryto pod samą rotun-
 dą. Każda z nich miała około 2,0 m szerokości
 i około 50—70 cm głębokości. Były one na pew-
 nych odcinkach kopane dwuetapowo po metrze
 szerokości, a więc jakgdyby poszerzane. Oddzie-
 la je grzęda ziemna, szeroka 20—100 cm. Na
 zbadanym odcinku fosy bieżą łukiem. Kieru-
 nek ich biegu odpowiada narożnikowi wału gro-
 dowego zakręcającego w tym miejscu ku pół-
 noc, którego ślady w postaci skraju grobli roz-
 sypiska wystąpiły w obrębie wykopu. Wymie-
 nione fosy pozwoliły na uchwycenie maksymal-
 nego zasięgu grodu książęcego od strony Wisły
 wykazując równocześnie, że ślady grodziska za-
 chowały się w całym pierwotnym zasięgu gro-
 du, i że zatem nawet najmniejsza jego część nie
 obsunęła się wraz ze zboczem Wzgórza Tum-
 skiego do rzeki wbrew pesymistycznym przy-
 puszczeniom niektórych badaczy. Można więc
 już obecnie odtworzyć pierwotny zasięg stołecz-
 nego grodu płockiego wyposażonego okazałe
 w dwie monumentalne, kamienne aule pałaco-
 we, którym na podgrozdziu towarzyszyła pre-
 romańska rotunda.

Stwierdzono, iż przez obydwie fosy przerzu-
 ciono most — kładkę, po których zachowały się
 ślady trzech słupów i trzech leżących na dnie
 fosy legarów. W odległości zaledwie 3—4 m od
 przejścia przez fosę odkopano spalone, cztero-
 metrowe domostwo w postaci chałupy typu pół-
 ziemniarki o konstrukcji słupowej z paleniskiem
 w nieckowatym zagłębieniu. Chałupie w któ-
 rej znaleziono między innymi przęślik, towarzy-
 szy odkryta już wcześniej jama wędzarska.
 Przy domostwie znaleziono ośnik, co wskazy-
 wałoby na to, że mieszkał tu kołodziej (z rodzi-
 ną) pełniący przy przejściu przez fosę również
 funkcję stróża. Analogiczną stróżę mostową od-
 kryto swego czasu w Biskupinie.

W gruzie pozostałym po Szyllerowskiej prze-
 budowie katedry na początku XX wieku znale-
 ziono podczas referowanych badań kilka frag-
 mentów XII-wiecznych kolumn romańskich.

Badania kameralne materiału zabytkowego
 wydobytego podczas prac wykopaliskowych,

a mianowicie analiza osteologiczna wykazała
 obecność szczątków konia przy pogańskim
 obiekcie kultowym na szczycie Wzgórza Tum-
 skiego, pochodzącym z IX—X wieku. Chodzi tu
 zapewne o święte ogiery używane do wieszczby,
 lub o ofiary z koni, co jest bardzo prawdopo-
 dobne zwłaszcza wobec stwierdzonych śladów
 opalenia kości w ogniu. Koń bowiem występuje
 w X, a nawet w XI wieku tylko w wielkiej po-
 siadłości ziemskiej i to ewentualnie tylko ksią-
 żej. Ponieważ szczątki konia na Wzgórzu
 Tumskim wyprzedzają pojawienie się tu dworu
 wielkiej posiadłości ziemskiej, dlatego obecność
 ich na tym miejscu usprawiedliwić może tylko
 związek ich z obiektem kultu pogańskiego.

Wykop usytuowany na terenie dawnego,
 średniowiecznego zamku płockiego dostarczył
 między innymi srebrnego denarka Kazimierza
 Wielkiego z popiersiem króla i orłem, jednej
 z najmniejszych monet polskich. Znaleziono też
 fragmenty dwóch wczesnorenansowych, kró-
 lewskich kafli figuralnych z początku XVI wie-
 ku przedstawiających króla Aleksandra (1501—
 1506) w koronie. Razem z analogicznym kaf-
 lem warszawskim nawiązują one ściśle do po-
 dobnych kafli wawelskich i świadczą o bezpo-
 średnich kontaktach ówczesnego Płocka z Kra-
 kowem będąc wprost wyjątkowym znaleziskiem
 poza Wawelem.

Na najbliższy okres planuje się pokrycie ob-
 szaru miasta gęstą siecią punktów wiertniczych
 w celu zorientowania się przy pomocy wierceń
 geologiczno-archeologicznych w zasięgu osiedli
 wczesnośredniowiecznych, z których wykształ-
 ciło się miasto Płock. Na szczególną uwagę za-
 sługuje jedna z najstarszych w Polsce obok
 Wrocławia i Przemysła płocka gmina żydowska
 istniejąca tu zapewne już w XI stuleciu. Planuje
 się odszukanie na terenie Płocka przy zastoso-
 waniu metody wykopaliskowej śladu osiedla
 kupców żydowskich obsługujących handel dale-
 kosiężny i pośredniczących w wymianie między
 rynkami Rusi i rynkami zachodnimi, nadreń-
 skimi, a nawet rynkami muzułmańskiej Hiszpa-
 nii. Warto przy tym pamiętać o świadectwie
 Anonima Galla dotyczącym stosunku zmarłej
 zapewne w Płocku matki Krzywoustego Judyty
 czeskiej do żydowskiego handlu niewolnikami
 szczególnie tuż przed jej śmiercią.

